

Sygn. akt I ACa 151/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 sierpnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodnicząca – Sędzia SA Barbara Trębska

Sędzia SA Maciej Dobrzyński

Sędzia SA Roman Dziczek

Protokolant sekr. sąd. Marta Grabowska

po rozpoznaniu w dniu 23 sierpnia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. S.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanego (...) S.A. w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 2 października 2012 r.

sygn. akt XXIV C 842/08

1. zmienia zaskarżony wyrok;

- w punkcie pierwszym i drugim w części, w ten sposób, że oddala powództwo w stosunku do (...) S.A. w W. o zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 110.000 (sto dziesięć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami oraz o ustalenie odpowiedzialności tego pozwanego za szkody powoda mogące ujawnić się w przyszłości;

- w punkcie szóstym w części w ten sposób, że w stosunku do pozwanego (...) S.A. w W. odstępuje od obciążenia powoda kosztami procesu;

2. zasądza od J. S. na rzecz (...) S.A. w W. kwotę 5.500 (pięć tysięcy pięćset) złotych tytułem zwrotu opłaty od apelacji i odstępuje od obciążenia powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 151/13

UZASADNIENIE

Powód J. S., po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa, wnosił o zasądzenie in solidum od pozwanych: Z. Ś., S. Ś., (...) S.A. w W. kwoty 97.698,10 zł tytułem skapitalizowanej renty, kwot po 1.872 zł miesięcznie poczynając od lutego

2011 r. tytułem renty wyrównawczej oraz kwoty 210.000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za szkody i krzywdy doznane w wyniku wypadku jakiemu uległ w dniu 17 września 2005 r.

Pozwany J. M. uznał powództwo do kwoty 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia, w pozostałym zakresie wniósł o oddalenie powództwa.

Pozwani: Z. Ś. i S. Ś. wnieśli o oddalenie powództwa w części ich dotyczącej oraz zasądzenie od powoda na ich rzecz kosztów procesu.

Pozwany (...) S.A. w W. (obecnie (...) S.A.) wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 2 października 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

1/ zasądził od pozwanych: J. M. oraz (...) S.A. w W. na rzecz powoda kwotę 110.000 zł z ustawowymi odsetkami określonymi odrębnie co do każdego z pozwanych, z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego do wysokości spełnionego świadczenia;

2/ ustalił odpowiedzialność pozwanych J. M. oraz (...) S.A. w W. na przyszłość za ewentualne skutki wypadku przy pracy z dnia 17 września 2005 r., mogące się ujawnić w przyszłości,

3/ oddalił powództwo w pozostałym zakresie, a wobec pozwanych Z. i S. Ś. w całości,

4/ orzekł o rygorze natychmiastowej wykonalności (w związku z uznaniem roszczenia przez J. M. do kwoty 70.000 zł) oraz o kosztach procesu.

Orzeczenie to oparł Sąd o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną.

W umowie o roboty budowlane z dnia 1 września 2005 r. zawartej z Z. i S. Ś., J. M. prowadzący Zakład (...) w O. zobowiązał się do wykonania określonych prac na terenie (...) handlowego (...) w O. w terminie od 1 września do 27 października 2005 r. W dniu 12 września 2005 r. zatrudnił on powoda na stanowisku pracownika budowlanego. Kierownikiem budowy zatrudnionym przez J. M. był w tym czasie Z. W. (1), który z tytułu błędu w sztuce budowlanej w zakresie posiadanych przez niego uprawnień zawodowych ubezpieczony był w (...) S.A. Mimo niewykonania badań lekarskich potwierdzających brak przeciwwskazań do pracy na stanowisku pracownika budowlanego, z uwzględnieniem wykonywania prac na wysokości, powód został dopuszczony do pracy na budowie. W dniu 17 września 2005 r. otrzymał od kierującego wówczas pracownikami właściciela firmy (...) polecenie dokończenia obróbki blacharskiej na dachu budynku. Po wydaniu pracownikom poleceń służbowych, J. M. opuścił teren budowy. Rusztowanie nie zostało wykonane w sposób całkowicie poprawny i nie doszło do jego odbioru technicznego przez kierownika budowy. Przy wykonywaniu prac do dyspozycji pracowników pozostawały środki ochrony indywidualnej w postaci pasów bezpieczeństwa i kasków, jednakże, kierujący pracownikami właściciel zakładu nie poinstruował pracowników o konieczności ich używania. Nie używali ich w dniu 17 września 2005 r. W pewnym momencie, podczas któregoś z kolei wchodzenia na rusztowanie, powód stracił równowagę i upadł na wybrukowany plac.

Na skutek upadku powód doznał m.in. rany płatowej głowy z chwilową utratą przytomności oraz zwichnięcia kręgosłupa w segmencie C7/Th1 z porażeniem kończyn dolnych. Przewieziony został do (...) Centrum (...) w K., gdzie poddano go operacji. Do grudnia 2005 r. był wielokrotnie hospitalizowany w Oddziale Neurologicznym (...) Centrum (...) w K.. Uzyskano poprawę neurologiczną w postaci pojawienia się ruchów czynnych w obrębie kończyny dolnej prawej i lewej stopy, osiągnięto stabilizację do pozycji stojącej w stabilizatorach, uzyskano też automatyzm pęcherza moczowego. Następnie, od 2006 roku, powód okresowo odbywał leczenie rehabilitacyjne. Zabiegi rehabilitacyjne wykonywane są nadal.

Powód nie ma szans na odzyskanie zdrowia, rokowania co do poprawy sprawności ruchowej są bardzo niepewne. W następstwie urazowego uszkodzenia rdzenia kręgowego występuje u niego spastyczny niedowład kończyn dolnych, i to dużego stopnia oraz utrwalone zaburzenia funkcji zwieraczy pęcherza moczowego. Nadto, występują u niego rozległe,

szpejące blizny związane z doznanym urazem głowy w okolicy czołowo-ciemieniowej. Niedowład kończyn dolnych jest dużego stopnia, z bardzo wzmożonym napięciem mięśniowym o typie spastyczności. Powód jest w stanie przejść o kulach jedynie bardzo krótki dystans, na stałe zaś korzystać musi z wózka inwalidzkiego. Nigdy też nie będzie mógł wykonywać pracy fizycznej zgodnie z wyuczonym zawodem. Długotrwały uszczerbek na zdrowiu powoda określony został na 100 %, zaś z powodu obrażeń głowy – na 7 %. Początkowo w codziennej egzystencji niezbędna była dla powoda pomoc żony, obecnie jednak powód nie wymaga już stałej opieki innej osoby, jak mówi „radzi sobie sam”.

Powód jest żonaty, ma dwoje dzieci. Zarówno przed wypadkiem, jak i później, mieszkał z rodziną u swojego brata. Ukończył szkołę zawodową, z zawodu jest tokarzem. W wyuczonym zawodzie nigdy nie pracował. Pierwszą stałą pracę zawodową wykonywał w myjni samochodowej, gdzie zatrudniony był do końca 2004 r., za wynagrodzeniem w wysokości 600 zł netto miesięcznie. Od stycznia 2005 r. do czasu podjęcia zatrudnienia u pozwanego J. M. we wrześniu 2005 r. nie pracował. Po wypadku nie pracował, nie orientował się jeszcze, czy jest dla niego jakaś możliwość pracy, np. chałupniczej.

Bezpośrednią przyczyną wypadku przy pracy była utrata równowagi przez powoda w trakcie wchodzenia na rusztowanie. Jednakże, wśród przyczyn wypadku istotne znaczenie miały te, które wynikały z szeregu naruszeń obowiązków z zakresu bhp przez pozwanego J. M. oraz kierownika budowy Z. W. (2), a także samego powoda.

Po wypadku J. M. przekazał na rzecz powoda kwotę 1.500 zł, bez konkretnego ustalenia tytułu prawnego. Z uwagi na konsekwencje wypadku, powód zmuszony był ponieść różnego rodzaju wydatki, m.in. na leczenie, w nieustalonej bliżej wysokości. Bezpośrednio po wypadku musiał ponieść koszt dopłaty do wózka inwalidzkiego, a także koszty zakupu pasa na kręgosłup, usztywnienia na kolana, kul i chodzika, w łącznej wysokości około 1.000 zł

W związku z faktem, że zatrudniony u pozwanego J. M. kierownik budowy Z. W. (1) ubezpieczony był z tytułu błędu w sztuce budowlanej w zakresie posiadanych przez niego uprawnień zawodowych w (...) S.A., powód domagał się od pozwanego zakładu ubezpieczeń wypłacenia zadośćuczynienia za doznane na skutek wypadku przy pracy uszkodzenie ciała. Decyzją z dnia 4 maja 2006 r. pozwany przyznał powodowi zadośćuczynienie w kwocie 40.000 zł, nie znajdując podstaw do uwzględnienia żądania powoda w wyższej wysokości. Wskazywał nadto, że w świetle bowiem art. 119 k.p., maksymalną granicą odpowiedzialności pracownika jest wysokość trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody, zaś kwota wypłacona już powodowi przekracza tę wysokość. Z tytułu niezdolności do pracy powód otrzymuje rentę w wysokości renty najniższej, która od 1 marca 2010 roku wynosiła miesięcznie 847,55 zł brutto.

Dokonując oceny prawnej roszczenia powoda wywodzonego z powyższego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy uznał, iż podstawy prawnej żądania nie może stanowić wskazywany przez powoda art. 435 k.c., gdyż odnośnie do żadnego z pozwanych nie można stwierdzić, aby prowadzili oni przedsiębiorstwo lub zakład, który jest wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody. Właściwą podstawę do rozważenia odpowiedzialności pozwanych za krzywdę i szkodę powoda stanowi natomiast, w ocenie Sądu, przepis art. 415 k.c. Wskazał on, że w orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że odpowiedzialność odszkodowawczą można przypisać osobie, która spowodowała powstanie stanu niebezpieczeństwa, jak też osobie, która nie zapewniła należytego bezpieczeństwa.

Zdaniem Sądu, wątpliwości nie budziła wina pozwanego J. M., oraz kierownika budowy Z. W. (2), która polegała na niezapewnieniu bezpiecznego wykonywania prac budowlanych. Skoro J. M. prowadził działalność gospodarczą w zakresie budownictwa, zaś Z. W. (1) był kierownikiem budowy, to zgodnie z przepisami prawa budowlanego i prawa pracy oraz ogólnie przyjętymi normami społecznymi, spoczywał na nich obowiązek takiego zorganizowania procesu budowlanego, aby warunki pracy były dla pracowników bezpieczne. Chociaż bezpośrednią przyczyną zaistniałego wypadku przy pracy była utrata równowagi przez powoda w trakcie wchodzenia na rusztowanie, to jednak wśród przyczyn wypadku istotne znaczenie miały również te, które wynikały z szeregu naruszeń obowiązków z zakresu bhp, a za część tych naruszeń odpowiedzialny był także zatrudniony przez J. M. na stanowisku kierownika budowy Z. W. (1). Powód został bowiem dopuszczony do pracy na wysokości pomimo braku stosownego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do tego rodzaju pracy, brak było

prawkłowego nadzoru nad pracownikami wykonujcymi prace na wysokoici (pracodawca nie zadbał dostatecznie o stosowanie srodków ochrony indywidualnej, ograniczajc się jedynie do zapewnienia pozostawania tych srodków do dyspozycji pracowników), planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia na budowie (bioz) oraz instrukcji bezpieczeństwa wykonywania poszczególnych prac. Obowiążek sporządzenia planu bioz spoczywał na kierowniku budowy zaś instrukcji bezpieczeństwa na pracodawcy. Montowanie rusztowania zostało wykonane przez osoby niemajcące do tego uprawnień i nie doszło do odbioru technicznego zmontowanego rusztowania przez kierownika budowy, zaś samo rusztowanie nie zostało wykonane w sposób zapewniajcy pracownikom bezpieczeństwo.

Sąd wskazał, że spór prawny dotyczył m.in. kwestii odpowiedzialności za skutki wypadku pozwanego (...) S.A., który podnosił, że jego rola ograniczała się do ubezpieczania od odpowiedzialności cywilnej kierownika budowy Z. W. (2) – pracownika J. M.. W związku z tym, zgodnie z treścią art. 120 § 1 k.p., odpowiedzialność kierownika budowy Z. W. (2) miałyby być wyłączone wobec powoda, a co za tym idzie, także i zakład ubezpieczeń nie powinien względem powoda odpowiadać. Aby rozstrzygnąć powyższą kwestię, Sąd dokonał analizy normatywnej treści art. 120 § 1 k.p. Wskazał, że zgodnie z jego literalnym brzmieniem, w razie wyrządzenia przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiążków pracowniczych szkody osobie trzeciej, zobowiązany do naprawienia szkody jest wyłącznie pracodawca. Zdaniem Sądu, kierując się dyrektywami wykładni systemowej i celowościowej, a nie jedynie opierając się na ściśle literalnym brzmieniu powołanego przepisu, podzielić należy sformułowany przez część przedstawicieli doktryny pogląd, w myśl którego: „ Przepisy art. 114 i n. k.p. regulują przede wszystkim stosunki wewnętrzne, czyli odpowiedzialność pracownika wobec pracodawcy, i nie mogą zmieniać zasad rządzących odpowiedzialnością cywilną wobec osób trzecich (art. 415, 441 k.c.). Przepis art. 1 k.p., zgodnie z którym kodeks pracy określa prawa i obowiązki pracowników i pracodawców, nie pozwala na taką wykładnię art. 120 § 1, która podważa podstawowe założenia odpowiedzialności cywilnej. Istota art. 120 § 1 polega na tym, że chroni pracownika przed egzekwowaniem od niego roszczeń odszkodowawczych. Do naprawienia szkody wyrządzonej przez pracownika osobie trzeciej przy wykonywaniu obowiążków pracowniczych jest zobowiązany w pierwszej kolejności pracodawca. Cel ochronny art. 120 § 1 odpada, jeżeli pracownik nie ponosi ciężaru odszkodowania, co dotyczy zwłaszcza sytuacji, gdy jest objęty ubezpieczeniem”. Stanowisko to, zaprezentowane przez A. Szpunara, zostało zaaprobowane także przez M. Nesterowicza oraz B. Lewaszkiwicz-Petrykowską Sąd zgodził się co prawda z poglądem, że wykładnia art. 120 § 1 k.p. przedstawiona przez powyższych przedstawicieli nauki prawa cywilnego jest niewątpliwie dyskusyjna, gdy weźmie się pod uwagę wnioski wypływające z językowej wykładni omawianego przepisu, jednakże uznał, że względny wykładni systemowej i celowościowej nakazują, aby pogląd ten podzielić. W konkluzji Sąd stwierdził, że ze względu na objęcie pracownika Z. W. (2) (kierownika budowy) ubezpieczeniem, odpadł cel ochronny z art. 120 § 1 k.p., a ciężar odpowiedzialności odszkodowawczej tego pracownika spoczywa na zakładzie ubezpieczeń, tj. na pozwanym (...) S.A., a podstawa prawna jego odpowiedzialności wynika z umowy ubezpieczenia (art.805-834 k.c.).

Następnie, rozważając zachowanie powoda w dniu wypadku i wcześniej (brak badań lekarskich, nieużywanie srodków ochrony indywidualnej) Sąd przyjął, że przyczynił się on do powstania szkody w 25 %. Jego roszczenie w zakresie zadośćuczynienia w żądanej kwocie 210.000 zł, uznał za zawyżone. Uwzględniając wszelkie okoliczności sprawy, a w tym wagę i skutki doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu, jego cierpienia, tak fizyczne, jak i psychiczne, a także biorąc pod uwagę stopień przyczynienia się przez powoda do powstania szkody, Sąd przyjął, że kwota zadośćuczynienia winna wynosić łącznie 150.000 zł. Skoro powód otrzymał już od pozwanego (...) S.A. z tego tytułu 40.000 zł, do zapłaty na jego rzecz pozostała kwota 110.000 zł i taką też kwotę zasądził z tytułu zadośćuczynienia od pozwanych (...) S.A.

Za zasadne w stosunku do pozwanych (...) S.A. uznał Sąd żądanie powoda ustalenia odpowiedzialności pozwanych na przyszłość za ewentualne, mogące się ujawnić, skutki wypadku przy pracy z 17 września 2005 r.

Odnośnie do żądania zasądzenia renty z tytułu utraty zdolności przez powoda do pracy zarobkowej, Sąd wskazał, że powód nie udowodnił, iż gdyby do powstania szkody na jego osobie nie doszło, to uzyskiwałby dochody na wskazywanym przez siebie poziomie.

Powództwo w zakresie skierowanym przeciwko Z. Ś. i S. Ś. nie zasługiwało na uwzględnienie, gdyż nie było żadnych uzasadnionych podstaw dla przyjęcia odpowiedzialności tych pozwanych za skutki zaistniałego wypadku przy pracy.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany (...) S.A. w W., skarżąc wyrok w części uwzględniającej w stosunku do niego powództwo, zarzucając obrazę przepisów prawa materialnego, a to: art. 120 k.p. poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie; art. 13 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, ubezpieczeniowym funduszu gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz art. 822 § 1 k.c. przez ich niezastosowanie.

W konkluzji wniósł skarżący o uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej zasądzenia zadośćuczynienia od (...) S.A. i oddalenie powództwa wobec tego pozwanego w całości, w tym jego punktu drugiego zawierającego postanowienie o kosztach, jak również o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja okazała się zasadna. Sąd Apelacyjny podziela jej zarzuty dotyczące naruszania prawa materialnego.

Istotnie, jak wskazał to Sąd pierwszej instancji, kwestia odpowiedzialności pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej, w tym innemu pracownikowi, mimo jasnego w warstwie językowej brzmienia art. 120 § 1 k.p., budziła w doktrynie wątpliwości. Zważyć jednak należy, że rozumienie tego przepisu, zostało wyjaśnione w sposób - do chwili obecnej niepodważony - przez Sąd Najwyższy. Otóż w uchwale składu 7 sędziów z dnia 12 czerwca 1976 r., stanowiącej zasadę prawną (III CZP 5/76, OSNC 1977/4/61), Sąd ten wyraził jednoznaczny pogląd, że art. 120 § 1 k.p.c. wyłącza opartą na przepisach prawa cywilnego odpowiedzialność pracownika wobec drugiego pracownika za szkodę wyrządzoną z winy nieumyślnej przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych. Dokonując wykładni powyższego przepisu Sąd Najwyższy przywołał wcześniejsze stanowisko tego Sądu wypowiedziane w uchwale 7 sędziów, z dnia 7 czerwca 1976 r. (III CZP 9/75, OSNC 1976/2/20) oraz w uchwale pełnego składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 19 grudnia 1975 r. (V PZP 13/75, OSNC 1976/2/19), zgodnie z którym przepis art. 120 k.p. czyni zasadniczy wyłom w zasadach przyjętych w kodeksie cywilnym przez odebranie osobie trzeciej (poszkodowanemu) czynnej legitymacji metarialnoprocesowej w stosunku do sprawcy szkody, gdyż do naprawienia szkody w takim układzie obowiązany jest wyłącznie zakład pracy. Kodeks pracy wyczerpująco normuje odpowiedzialność materialną pracowników, ustanawiając jej podstawy odmiennie od podstaw przyjętych w kodeksie cywilnym. Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 120 § 1 k.p. wychodzi poza ramy regulacji określone w art. 1 k.p. i wkracza tylko o tyle w unormowanie prawa cywilnego, o ile ustanawia wyłączną legitymację bierną zakładu pracy wobec poszkodowanej osoby trzeciej; nie określa on natomiast ani podstawy prawnej roszczenia poszkodowanego, ani podstawy prawnej oznaczenia szkody, którą powinien zakład pracy naprawić przy zaistnieniu stanu faktycznego, odpowiadającego hipotezie art. 120 § 1 k.p. Dokonując interpretacji tego przepisu z uwzględnieniem nie tylko wykładni semantycznej (której wyniki są oczywiste), ale i systemowej oraz funkcjonalnej, Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że wobec osoby trzeciej poszkodowanej przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych, obowiązany do naprawienia szkody jest zawsze i wyłącznie zakład pracy, niezależnie od tego, czy jego odpowiedzialność zasadza się na zasadach ogólnych, czy też podstawą tej odpowiedzialności są przepisy szczególne modyfikujące lub ograniczające zasady odpowiedzialności. Sąd ten wskazał jednocześnie, że powyższa reguła nie znajduje zastosowania w trzech tylko przypadkach, a mianowicie: gdy pracownik wyrządził szkodę z winy umyślnej albo tylko przy okazji wykonywania obowiązków pracowniczych oraz w przypadku niewypłacalności zakładu pracy (w tym zakresie podzielił stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w motywach powołanej wyżej uchwały z dnia 7 czerwca 1975 r., w których stwierdzono, że art. 120 § 1 k.p.c. statuując wyłączną odpowiedzialność zakładu pracy, ma na względzie sytuacje typowe, tj. wypadki, gdy zakład pracy nie tylko odpowiada majątkowo, ale także ma możliwość naprawienia szkody). Ten ostatni przypadek znalazł potwierdzenie także w nowszym orzecznictwie, a mianowicie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2008 r. (II CSK, 618/07, OSNC-ZD 2009/2/41), w którym podzielał wcześniejsze poglądy Sądu Najwyższego co do wykładni art. 120 § 1 k.p., wyrażono pogląd, że poszkodowany może dochodzić także bezpośrednio od pracownika naprawienia szkody, jeżeli zakład pracy na skutek upadłości nie jest w stanie wypłacić należnego odszkodowania.

Omówione wyżej stanowisko orzecznictwa znajduje poparcie części doktryny (por. J.Skoczyński w: „Kodeks pracy” pod redakcją prof. L.Florka, Warszawa 2011).

Tymczasem Sąd pierwszej instancji w sprawie niniejszej w ogóle nie odniósł się do przedstawionego i utrwalonego zapatrywania Sądu Najwyższego odnośnie do interpretacji art. 120 § 1 k.p. w aspekcie odpowiedzialności pracownika (a właściwie jej braku) i powołując się na wykładnię systemową i celowościową podzielił pogląd niektórych przedstawicieli doktryny, zgodnie z którym cel ochrony pracownika przewidziany w omawianym przepisie odpada, jeżeli pracownik nie ponosi ciężaru odszkodowania, co ma miejsce w sytuacji, gdy jest objęty ubezpieczeniem. Nie wskazał jednak jakie kryteria wykładni systemowej i celowościowej przemawiają za słusznością tego poglądu, co do którego sam przyznał, że jest dyskusyjny. Zgodnie z nim bowiem, wyłączenie legitymacji biernej pracownika, który wyrządził szkodę osobie trzeciej przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych nie dotyczy przypadku, gdy pracownik ten był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej. W ocenie Sądu Apelacyjnego wnioszek powyższy z art. 120 § 1 k.p. nie wynika i brak jest podstaw do jego stawiania.

Podnieść należy, iż także Mirosław Nesterowicz oraz Biruta Lewaszkiewicz – Petrykowska (na poglądy których Sąd Okręgowy także się powoływał) zgodni są co do tego, że w myśl art. 120 § 1 k.p. w pierwszej kolejności obowiązany do naprawienia szkody jest zakład pracy, a zatem poszkodowany nie ma legitymacji czynnej w stosunku do pracownika, który wyrządził szkodę, dopóki ma możliwość uzyskania naprawienia szkody w pełnym zakresie od pracodawcy (zob. M.Nesterowicz w: „ Odpowiedzialność kontraktowa i deliktowa (Uwagi do lege ferenda i o stasowaniu prawa”, Państwo i Prawo 1999/1 str. 20, B.Lewaszkiewicz – Petrykowska w: „Wyrządzenie szkody przez kilka osób”, Wydawnictwo Prawnicze 1978, str. 153-156).

Powyższe oznacza, że gdyby w sprawie niniejszej pozwanym był współsprawca szkody powoda - pracownik Z. W. (1), powództwo w stosunku do niego – wobec niewykazania niewypłacalności pracodawcy J. M. - podlegałoby oddaleniu z uwagi na brak po jego stronie legitymacji biernej. W myśl bowiem omówionego wyżej zarówno stanowiska Sądu Najwyższego jak i przedstawicieli doktryny, przyznany pracownikowi przywilej, by zakład pracy zapłacił należne odszkodowanie, trwa tak długo, jak długo nie pozbawia praw innych osób, tzn. jeżeli szkodę wyrządzoną przez pracownika, zakład pracy może naprawić. Zasady tej nie może zmienić fakt, że pracownik był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej. Sąd pierwszej instancji, twierdząc odmiennie, pominął zasady odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń. W myśl art. 822 § 1 k.c. przesłanką powstania obowiązku świadczenia przez ubezpieczyciela z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest stan odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego lub ubezpieczającego za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2004 r., V CK 187/03, Wokanda 2004/7-8/15, z dnia 5 września 2003 r., II CKN 454/01, Lex nr 198425). Ubezpieczyciel ponosi zatem odpowiedzialność wówczas, gdy ubezpieczony ma obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej osobie trzeciej. Regułę tę potwierdza przepis art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 2013.392), zgodnie z którym w obowiązkowych ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej odszkodowanie wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotów objętych ubezpieczeniem. Powyższe oznacza, że także w przypadku, gdy pracownik – sprawca szkody, był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej, obowiązany do jej naprawienia jest wyłącznie zakład pracy. Odpowiedzialność zaś pracownika (a zatem i jego ubezpieczyciela), w myśl ugruntowanego stanowiska Sądu Najwyższego, które Sąd Apelacyjny podziela, powstanie dopiero w przypadku wykazania niewypłacalności pracodawcy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 listopada 1999 r., I A Ca 750/99, OSA 2001/1/6)..

Skoro zaś w sprawie niniejszej brak jest podstaw do obciążenia współsprawcy szkody – pracownika Z. W. (2), obowiązkiem naprawienia szkody poniesionej przez powoda, to tym samym nie zachodzą przesłanki odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń. Z tego względu powództwo w stosunku do niego podlegało oddaleniu.

Skutkuje to zmianę wyroku w zaskarżonej części na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. przez oddalenie powództwa w całości wobec pozwanego zakładu ubezpieczeń. Na podstawie art. 102 k.p.c., z uwagi na trudną sytuację majątkową

i zdrowotną powoda oraz charakter sprawy, Sąd odstąpił częściowo od obciążenia powoda kosztami postępowania – kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez pozwanego, zasądzając od niego na rzecz przeciwnika tylko poniesione przez tego ostatniego koszty sądowe związane z apelacją, tj. opłatę od środka zaskarżenia (art. 98 § 1 k.p.c.).